

WYWIADY

REJSY

Rok XXXVIII nr 252 (11636)

Gdańsk, piątek 24, sobota 25 i niedziela 26 grudnia 1982 r.

Cena 5 zł

Z prac Prezydium Rządu

Biuro prasowe rządu informuje: 23 grudnia br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, któremu przewodniczył wicepremier Mieczysław Rakowski. Omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju. Prezydium Rządu oceniło też stan przygotowań do wdrażania ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego i o związkach zawodowych. Stworzone zostały warunki, aby związki zawodowe mogły rozwijać swoją działalność zgodnie z ustawą.

Prezydium Rządu podjęło też decyzję o współuczestnictwie PRL w budowie, w latach 1983-85, na terytorium ZSRR gazociągu magistralnego. Udział Polski w realizacji tej inwestycji uznano za bardzo korzystny dla naszego kraju. Zapewniono bowiem dodatkowe dostawy gazu ziemnego.

● **Dokończenie na str. 2**

Rozmowy radzieckich przywódców z zagranicznymi uczestnikami obchodów 60-lecia ZSRR

Przyjacielskie spotkanie W. Jaruzelskiego z J. Andropowem

Sekretarz generalny KC KPZR zaproszony do złożenia wizyty w Polsce

Z okazji obchodów 60-lecia Związku Radzieckiego, radzieccy przywódcy spotkali się z uczestnikami w uroczystościach przywódcami partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych oraz zagranicznymi przyjaciółmi.

Sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow spotkał się z sekretarzem KC WSPR Janosem Kadarem, sekretarzem generalnym KC KPCz, przewodniczącym CSRS GUSTAWEM HUSAKIEM, sekretarzem generalnym KC NSPJ, przewodniczącym Ra-

rewolucyjnej ARD BABRAKIEM KARMALEM oraz z prezydentem Finlandii MAUNO KOIVISTO.

Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, NIKOLAJ TICHONOW spotkał się z członkiem Biura Politycznego KC RPK, premierem KON-

go Prezydium Rady Najwyższej ZSRR WASILIJ KUZNIECOW przyjął delegację Jugosłowiańską na czele z członkiem Prezydium SFRJ, członkiem KC ZKJ LAZAREM KOLISZEWSKIM.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami 23 bm. odbyło się spotkanie i sekretarza KC KPZR, prezesa Rady Ministrów PRL WOJCIECHA JARUZELSKIEGO z sekretarzem generalnym KC KPZR JURIJEM ANDROPOWEM.

W toku spotkania omówiono najważniejsze problemy wszechstronnej współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wojciech Jaruzelski poinformował o działalności PZPR i rządu PRL zmierzającej do zapewnienia stabilizacji politycznej i gospodarczej w Polsce. Wysoko ocenił znaczenie braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Jurij Andropow poinformował o pracy organizacji partyjnych.

Uczestnicy spotkania zadali sobie woli obu bratnich partii dalszego umocnienia stosunków polsko-radzieckich we wszystkich dziedzinach życia społecznego, ścisłego współdziałania w realizacji skoordynowanej linii polityki międzynarodowej ZSRR i PRL będącej wagą wysiłki w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wojciech Jaruzelski poinformował o działalności PZPR i rządu PRL zmierzającej do zapewnienia stabilizacji politycznej i gospodarczej w Polsce. Wysoko ocenił znaczenie braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Jurij Andropow poinformował o pracy organizacji partyjnych.

Uczestnicy spotkania zadali sobie woli obu bratnich partii dalszego umocnienia stosunków polsko-radzieckich we wszystkich dziedzinach życia społecznego, ścisłego współdziałania w realizacji skoordynowanej linii polityki międzynarodowej ZSRR i PRL będącej wagą wysiłki w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Powrót delegacji PRL z Moskwy

23 bm. powróciła do Moskwy przebywająca na uroczystościach 60 rocznicy utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich delegacja partyjno-państwowa PRL, której przewodniczył i sekretarz KC KPZR, prezes Rady Ministrów, przewodniczący WRON — generał armii Wojciech Jaruzelski.

W skład delegacji wchodził: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes NK ZSL, wicepremier — Roman Malinowski, przewodniczący CK SD, wicepremier — Edward Kowalczyk, członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR — Józef Czyrek, przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia „PAX”, wicepremier Ze-

non Komender i ambasador PRL w ZSRR — Stanisław Kociolek.

Delegacja witała członków najwyższych władz politycznych i państwowych. Po przyjęciu gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, w krótkiej wypowiedzi dla dziennikarzy, oceniając przebieg wizyty stwierdził, że było ona bardzo udana i pozytywna. Podkreślił szczególność, z jaką odnosił się do polskich problemów klerownictwa partii i państwa radzieckiego. Wskazał na całkowitą zbieżność poglądów we wszystkich kwestiach naruszonych podczas rozmów przeprowadzonych przez delegację.

● **Dokończenie na str. 2**

7 dni do końca roku

„Fala” w nietypowym roku

Wystarczy wymienić firmy: Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego „Fala”, by zelektryzować panie, poszukujące ciekawych wzorców, atrakcyjnych i niezmiennie praktycznych wyrobów z „Fali”. Renomowany producent bluzek i bielizny frotte dla dzieci i dorosłych twierdzi w ostatnich dniach roku, że mijający rok był dla zakładu dobry, choć nietypowy.

— A to dlatego — mówi z-ca dyrektora ds. techniczno-produkcyjnych — mgr inż. Anna Gębicka — kierownik planowania — Ludwika Dziak — że trzeba było radzić sobie mimo kłopotów surowcowych i kadrowych.

Te pierwsze — twierdzą rozmówczynie — pokonałyśmy poprzez nastawienie się na produkcję cenniejszych dzianin, tworząc oszczędność w surowcu; drugie — dzięki ofiarności załogi, która mimo że pracowała w okresie o ponad 100 osób składowe, wyprodukowała wyroby, które zaplanowałyśmy.

Co więcej: o 13 procent przekroczyły plan ilościowy. Oznacza to, że w 1982 roku rynek otrzymał 2 mln 960 tys. sztuk bluzek, bielizny i innych wyrobów, z czego 1 mln 678 tys. sztuk stanowiły wyroby dziecięce, 112 tys. sztuk na eksport, a resztę dla dorosłych.

Generalnie rzecz biorąc utrzymaliśmy poziom cen z końca ubiegłego roku, co przysporzyło nam trochę kłopotów.

W przyszły rok patrzymy optymistycznie. Mamy zapewnienie, że surowiec będzie, a my ze swej strony będziemy się znów starali, by klientki odchodziły od lady zadowolone.

Stały przedstawiciel Polski w ONZ wystosował notę do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych

Zgodnie z instrukcją rządu PRL, stały przedstawiciel Polski w ONZ, amb. Włodzimierz Natorf, skierował do sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellar, notę informacyjną, że na podstawie uchwałonej przez Sejm PRL ustawy z dnia 18 grudnia br. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, z dniem 31 grudnia br. zostaje uchylone lub poważnie złagodzone, na całym terytorium Polski, zawieszenie niektórych postanowień międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, wprowadzone na

podstawie dekretu Rady Państwa o stanie wojennym oraz innych związków z tym dekretów z 12 grudnia 1981 roku, zatwierdzonych przez Sejm PRL w dniu 25 stycznia br.

Jak wiadomo, 29 stycznia br. na mocy artykułu 4 międzynarodowego paktu — z którego wynika dopuszczalność zawieszenia względnie ograniczenia pewnych jego postanowień — rząd PRL formalnie notyfikował sekretarzowi generalnemu ONZ przeświadczenie o ograniczeniu stosowania niektórych postanowień paktu.

Staly przedstawiciel PRL stwierdza w notce

m. in., że ostatnie decyzje Sejmu i Rady Państwa, a także poprzedzające je, wprowadzane w miarę sta bilizacji sytuacji, kroki łagodzące przejściowe ograniczenia praw obywateli, stanowią potwierdzenie konsekwentnej realizacji

zapowiedzi, że ograniczenia te nie będą stosowane ani chwili dłużej niż to będzie wynikało z nadrzędnego interesu narodowego i celu ich wprowadzenia, a mianowicie — jak to do finisuje międzynarodowy pakt — odwrócenia wyjątkowo poważnego niebezpieczeństwa zagrażającego istnieniu narodu.

Wymienione decyzje, podkreśla nota, są wynikiem postępującej stabilizacji życia w Polsce, aktywnych działań na rzecz porozumienia narodowego, rekonstrukcji i ożywienia gospodarki oraz konsekwentnej realizacji linii reform i społecznej odnowy.

● **Dokończenie na str. 2**

Do obiegu wchodzi srebrne monety z wizerunkiem papieża

Jak dowiadujemy się z dziennikarstwa PAP, Narodowy Bank Polski kieruje do obiegu pierwszą partię srebrnych monet o nominale 1000 zł z wizerunkiem papieża Jana Pawła II.

Monety będą wprowadzane do obiegu sukcesywnie w poszczególnych okręgach, w pierwszym rzędzie przy podejmowaniu przez zakłady pracy środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń.

Całość emisji, której wielkość wyniesie ok. 2 mln monet, będzie zrealizowana do końca pierwszego półroczu przyszłego roku.

Monetę zaprojektowała artystka rzeźbiarka Stanisława Wątróbska — Frindt.

Nasze Rozmowy

„Przełamać ludzką zimnicę”

Z członkami Rady Miejskiej PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODRODZENIA NARODOWEGO w Wejherowie rozmawia REGINA OSOWICKA.

Poprosiłam wejherowskich działaczy PRON o towarzyskie spotkanie przy herbie. Ta forma kontaktu z prasą bardzo im odpowiadała. Umówiliśmy się w ratuszu.

Przybyli prawie wszyscy członkowie Prezydium Rady Miejskiej PRON. Przegadaliśmy kilka godzin i sądzę, że nie było to próżne gadanie. Zaczęło się trochę chaotycznie, bo chcieliśmy sobie za dużo naraz powiedzieć, potem jednak wszystko się ułożyło i potoczyło bardzo interesującą rozmową, której fragmenty odzwierciedlam.

— Rozmawiałem się po ludzku, którzy weszli do naszego ruchu i stwierdzam, że cechuje ich optymizm oraz wiara w powodzenie naszego społecznego postępowania — powiada kłopotliwie Tadeusz SZOPINSKI, nauczyciel do którego z trudem przylega

określenie: emerytowany. — Będziemy się wystrzegać ludzi przypadkowych i malkontentów: bo sami nie tworzą i jeszcze innych zniechęcają.

— Nie uważacie, że niektórzy obywateli pozuja tylko na usposobionych negatywnie do obecnej rzeczywistości? — pyta Ewa TOPOROWSKA, dyrektor przedszkola.

Kilka głosów: — Pozują, bo taka jest moda w niektórych środowiskach albo boją się wygłaszać poglądy mobilizujące społeczeństwo. Lękają się dezaprobaty części swego otoczenia. Pamiętajmy, że mamy za sobą czas, gdy największy pokłask zdobywały sobie działania destrukcyjne. Choć wtedy nie wszyscy ludzie uświadamiali sobie, że one takimi były. Po wstrząsach ostatnich lat rodzący są już

czel. Trzeba ludzi wyrwać ze stanu apatii i obojętności. I nie gniewać się na tych, co się wolniej regenerują — fizycznie i psychicznie.

— Musimy przełamać tę ludzką zimnicę — słyszę zdecydowany głos Czesława JARZABKA, zaopatrzeniowca z PKS. — Przełamać to, co osiągnięty — będzie dla nas i naszych dzieci.

— Zgoda buduje, niegoda rujnuje. O tym starym przysłowiu trzeba będzie pamiętać, niż kiedykolwiek w naszej najnowszej historii. Wszyscy musimy wykazywać dużo dobrej woli i wzajemnej życzliwości. To fundament, na którym dopiero można budować porozumienie narodu — mówi Józef HEBEL — pracownik Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Wejherowie.

● **Dokończenie na str. 3**



Regim Czołowników
epochojnych świat i do
brzo wypoczątku
nyony
BŁĘDNIE BALOWO

Pacjent z wolną odzyskuje siły

Pierwsze kroki Barneya Clarka po operacji

Po raz pierwszy od operacji wszczepienia sztucznego serca w dniu 2 grudnia br. dr Barney Clark przeszedł kilka kroków. Odzyskuje z wolna siły. Próbuje także mówić, mimo utrudnienia, jakim jest wprowadzona jeszcze do jego tchawicy rurka respiratora.

Zdaniem specjalistów Clark będzie po wyjściu ze szpitala rozporządzał większą autonomią, niż lo-

Pogoda

Jak nas poinformował dyżurny synonim, dziś na Wybrzeżu zachmurzenie małe lub umiarkowane, rano liczne mgły. Temperatura od -3 st. rano do +2 st. w dzień. Wiatr z kierunków południowo-zachodnich, umiarkowany.

Orientacyjna na 25 bm. — na ośroł bez opadów. Temperatura bez większych zmian, a na 26 bm. — opady śniegu przechodzące w deszcz. Ocienienia.



„DZIENNIK BAŁTYCKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

...m nadzieję, Fred.
...ależawodny.
...torów, u którego
...darcia do Białego Domu, prezy-
...dent wezwał swego zaufanego do-
...radcę, Edwina Meese'a.
...Edl Przygotuj mi łaczk! Dole'a.

Nie tylko dla filatelistów

TO jeden z 2 znaczków, które weszły do obiegu pocztowego 20 bm. popularizując ideę odnowy zabytków Krakowa. Za mieszczący znaczek pokazuje renesansowy portal z kamienicy Dziekańskiej przy ul. Kanoniczej 21.



Przy ulicy tej prowadzącej do Podzamcza zachowała się wieloletnia kamienica. Bogatą przeszłość historyczną ma np. kamienica nr 25. Była tam latnia królewsko, w drugiej połowie XV w. mieszkał i umarł Jan Długosz, a w XIX wieku Franciszek Wyspiański, ojciec Stanisława miał tam swą pracownię rzeźbiarską. Nominat 15 zł odpowiada wartości opłaty pocztowej za kartę pocztową do krajów Europy zachodniej. Drugi znaczek o nominale 25 zł (taryfa za list do krajów Europy zachodniej) przedstawia późnorenansowy portal Collegium Iuridicum przy ul. Grodzkiej. Oba znaczki wykonano techniką offsetową na kredowym papierze.

„Pomnik polskiej kartografii” — taką nazwę nosi ostatnia już prowadzona seria w roku 1982, gdyż wchodzi do obiegu 28 grudnia. Jest to seria złożona z 4 znaczków, przedstawiających fragmenty polskich map z lat 1526, 1839 i 1908 r. oraz plan Krakowa z 1703 r. i okazyj 350 rocznicy utworzenia pierwszej Katedry Geodezji w Polsce w Uniwersytecie Jagiellońskim. Trzy koperty FDC z okolicznościami datownikami będą w UPT Warszawa 1.

Zainteresowanych dokadnym terminem otwarcia sklepu filatelistycznego w Gdańskim Domu Filatelisty, informujemy, że trzecią już z kolei ustaloną datę uruchomienia sprzedaży jest 7 stycznia 1983 r.: poniedziałek. Jak mówił przewodnik: „do trzech razy sztuka”, miejmy nadzieję, że tym razem będzie to już termin realny.

MODA A jednak bal

Najważniejszy w takich to stawkach jest kolor. Nie bójmy się wystąpić w popluje piórka. Im więcej ostrych,

Moda, jak to już wszyscy zdążyli zauważyć, mamy ostatnio wyjątkowo liberalną. Dlatego można się ubrać w długą, wspaniałą suknię, albo bawelniany podkoszulek, ale...

Jeśli to będzie podkoszulek, to dorzućmy do niego krótką (powiedzmy, umiarkowaną mini) spódnicę z mnóstwem falban, jedno- lub wielokolorowych i rajtuzi, nawet grubszą, w kolorze tegoż podkoszulka. Albo spódnicę z miękkiego, niekoniecznie połykającego materiału (ale na zdjęciu są z satyny, ale, jak mówią, to nie jest kaniec), za to bardzo, bardzo szerokie, choć dołem różne: w gumę, jak szarawary, albo ostro zwężone.



nawet nieco skłóconych ze sobą kolorów, tym lepiej. Makijaż też pod tym kątem: ostry i kolorowy.

Inaczej przy wielkich kreacjach, tu już obowiązuje tradycyjna elegancja. Najlepiej utrzymać wszystko w jednej tonacji, a z fasonów wybrać najskromniejszy, np. wąską kółkę na mikroskopijnych ramiączkach, ale za to z całym dużym dekoltem z przodu i z tyłu. Najmodniejszy kolor — czarny. A makijaż też ostry, wyjątkowo staranny, bo przecież ma wystąpić na całą noc. Szczegóły o makijażu następnym razem.

Najczęściej słyszymy: „Święta, święta i po świętach”, a przecież trzeba, że nie ma w naszych, polskich obyczajach i tradycjach święta tak bogatego w obrzędy, święta, które niosie ze sobą nastroj, spokój i wzajemne zaufanie, którego nam obecnie brak.

Każdy z nas „wchodzi” w święta postanawiając kompletnie oderwać się od codziennych kłopotów i obowiązków, od praktycznych spraw dnia codziennego. Niestety, postanowienie to nie spełnia się zazwyczaj, gdyż nie można oderwać się choćby na godzinę od rzeczywistości — wszak człowiek to istota społeczna.

W wigilijną wieczernę uczestniczy z rodziny krog najbliższych osób. Często rozdzielani dziesiątkami, setkami kilometrów zjeżdżają się do domów rodzinnych, by podobnie jak w dzieciństwie przeżyć wspomnienia najpiękniejszych godzin.

W naszym zabieganym życiu, gdzie czas jest limitowany obowiązkiem zawodowym, ten wieczór pozostaje jakby poza czasem. Przy wigilijnej kolacji czujemy mocniej łączące nas z rodziną, z najbliższymi, twórczość związków rodzinnych, własnie przy naszym stole ma swój epilog. Bo wieczór wigilijny, to przede wszystkim święto rodziny.

Najbardziej uroczystym i malowniczym dnem jest oczywiście Wigilia. Cały ranek przeznaczony jest na strojenie choinki. To prawie rytuał i równocześnie wspaniała rozrywka dla dzieci i dorosłych. Kiedyś zlewnia gwiazda na clemnym lirmamencie była sygnałem do rozpoczęcia sulej wieczerny, dziś oduciająca pani domu nie jest w stanie powieścić tradycyjnych zwyczajów kultuarnych matek i babć. Niemniej uroczysta kolacja wigilijna, choć skromniejsza niż z dawnych lat, odbywa się obowiązkowo przy blasku świeczek lub mruganiu lampek choinkowych.

Stół odzwierciedlać powinien nasze tradycyjne przyzwyczajenia. Na honorowym miejscu opłatek,

pod obrusem niekiedy garść słomy lub siano. Dzielenie się opłatkiem jest zwyczajem czysto polskim. Na wsi do dziś wkłada się opłatek do inwentarskiego pokarmu, a gospodyni skrzętnie zbiera okrucy ze stołu wigilijnego, by następnie go dnia zruć je kurom.

Po rozdaniu opłatka zaczyna się wieczerny. I tu pamiętać należy o wielkiej ilości nakazów i zakazów tradycji ludowej. Podobno bez grzybów, maku i miodu nie ma uroczystej wieczerny — kiedyś te produkty spożywcze znamiowały uroczaj, a spożywanie ich w tym najbardziej uroczystym dniu miało magiczne znaczenie, wpływało na pomyślność i zdrowie blizniadników w nadchodzącym roku.

Po posilku następuje najprzejmniejsza dla dzieci chwila — rozpakowanie paczek z podarkami, które składa pod iglastym drzewkiem Gwiazdor.

Miliosnicy tradycji podtrzymują zwyczaj śpiewania lub słuchania tańca.

„Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, na zdrowie, na to Boże Narodzenie...”

Zeby się wam darzyło wszystkie boskie stworzenia: W komorze, w oborze, co dał Panie Boże. W każdym kątku po dziesiątku, A na pięciu roje. Prosieta, jagnięta, żeby się wam darzyły I tłuska były.

Zeby się wam krowa dwa razy w roku cieliła, Zeby wam kura stała jała znośila. Wół ma rogi, krowa cyce — Ja wam wesolych świąt życze...”

Z takim i podobnym wierszowanym wierszowaniem pukają dziś jeszcze miodzi kolenicy w pierwszy dzień świąteczny, a wierszyk ów, jak każda dobra obyczaj, zobowiązuje do dobrego poczynku.

Ci spośród nas, co żyją na wsi, którzy stamtąd wywiedli swoje drugi żywot, przypowiadają w odległej lub mniej odległej pamięci solidną więź rodzinna, rzetelność w pracy, szacunek do produktów rolnych. Mieszczanie z miasta, przadziada wspomagają z mgłą sentymentalizmu i dojdą niewątpliwie do jednego wniosku, że w życiu najważniejszy, poza zdrowiem, jest szacunek dla godności drugiego człowieka.

Na świątecznych kancach i w życzeniach składanych przy wigilijnym stole używamy tych słów, które mówią o pomyślności, o satysfakcji, o pogodzie ducha. Dobrze, że są te słowa dzisiaj bliskie i szczerne. Nie należy ich żałować potem i na potem, na dni powszednie.

Wigilia

W każdym razie czekamy na wigilijną zupę grzybową (szkoda, że tak mało w lasach urosło nam grzybów), barszcz z uszkami (uszka — malutkie pierożki nadziewane grzybkami) czy legendarną luz kutie, jeżeli chodzi o potrawy i ich nazwy, to są tak zróżnicowane (nawet smakowo), że każdy region szczyci się swoimi smakowitkami.

Przed laty przestężona nieparzystej liczby potraw na wigilijnym stole, było ich najwięcej: jedenastu lub trzynastu. I do dziś w bardziej tradycyjnych domach nie bywa ich mniej. Natomiast ilość nakryć ma być parzysta; wśród nakryć winno być też znajdować jedno miejsce wolne. Jest to miły i sympatyczny znak, że wieczór wigilijny to święto przyjaciół, miłości i przebaczenia. Każdy dom, w razie potrzeby, winien przyjąć w swoje progi samotnego człowieka.

Czy wiecie że... czyli prawie wszystko o choince

Pochodzenie drzewka świątecznego (popularnej choinki) dotychczas nie jest dokładnie wyjaśnione. Niektórzy badacze (etnografowie) wywodzą ją aż z czasów starożytnych.

W starożytnej Grecji podczas świąt zimowych unoszono do domów małe drzewka lub gałęzie z drzew oliwkowych lub laurowych. Miały one przynieść dobrą wróżbę na rok następny. Gałęzie takie przynosiłano do domów, paląc je, aby przynieść do domu ciepło i światło. W IV wieku naszej ery wie o zwyczajach, w tym czasie wzniesiono na północnym wybrzeżu, przeniesiono na

W IV wieku naszej ery wie o zwyczajach, w tym czasie wzniesiono na północnym wybrzeżu, przeniesiono na

W IV wieku naszej ery wie o zwyczajach, w tym czasie wzniesiono na północnym wybrzeżu, przeniesiono na

święto chrześcijańskie Nowego Roku, a następnie Bożego Narodzenia.

Najświeższe zwyczajowe strojenia gałęzi lub drzewek przyjęły się w południowych, plemionach germańskich. Plemiona te obcacy kultem drzewa żywe i ścięte, gdyż wierzyli, że na nich mieszkały lub odpoczywały dusze zmarłych przodków.

Na ziemiach polskich jeszcze do XVIII wieku choinka nie była znana, a w każdym bądź razie nie była używana. Jedynie w okolicach Nowego Sącza w okresie świąt przystrajano drzewo i powalę gałęziami sosnowymi.

Dawna polska tradycja nakazywała wyścielenie stołu sianem lub słomą, którą po wieczerny w głąbie datano byciu lub winziano do drzewa w sadzie — na uroczaj. Ponadto w kątach leży stawiano smony nie młodego zdoła.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zwyczaj przystrajania drzewka wigilijnego (choinki) Polacy przejęli od Prusaków po rozbiorach Polski, a szczególnie w czasie ich panowania w Warszawie (lat 1795 — 1806).

W ciągu XIX wieku choinka rozpowszechniła się we wszystkich krajach Europy. Bezrobocie i uchodźstwo polityczne spotęgowo fale emigracji do różnych krajów. Wraz z

emigrantami wędrowała choinka.

Na początku naszego stulecia w narodzie polskim było już silne przywiązanie do choinki. Np. podczas wojny rosyjsko-japońskiej (1904—5), grupa wojsk rosyjskich, wśród której było sporo Polaków, otoczona przez Japończyków, z braku jakiegokolwiek drzewka, zrobiła choinkę z drutu kolczastego, przeznaczoną na zaskaki.

Na choinki wykorzystuje się drzewka jodłowe, świerkowe i daglezjowe. Najmniejszym powodem nieniem cieszą się drzewka sosnowe.

Po ostatniej wojnie starano się wykorzystać tradycję choinki, motywując to zwyczajem niepolskim. Nakłanianie przy tym do powrotu do zwyczajów sta rosyjskich. Na próżno — tradycja ta przyjęła się u nas zbyt mocno.

W ostatnich latach przemysł przystąpił do produkcji choinek z tworzyw sztucznych. Mogą one z powodzeniem zastąpić choinki naturalne, szczególnie do dekoracji sklepów, urzędów itp. W mieszkaniach ludzie umieszczają je niechętnie.

Do mieszkań na okres świąteczny z powodzeniem mogą być użyte gałęzi drzew iglastych zamiast całych drzewek. Ochroni to chociaż częściowo nasze zniszczone lasy. (K. K.)

Szachy

SWIATECZNY KONKURS DWUCHODÓWEK

ZADANIE NR 583

Ostatnim zadaniem w naszym konkursie świątecznym jest również kompozycja Bernarda, autora poprzedniej dwuchodówki. Oceńmy ten utwór na 2 pkt. Termin — 16 dni.

Mat z 2 pos. Zapowiadamy (już w następnym numerze) noworoczny konkurs wielochodówek, w którym główną nagrodą będzie zegar szachowy. Szczegóły za tydzień.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU WSPOMNIEN

Wielki maraton rozwiązywania, który ochrzcziliśmy konkursem wspomnień, wraz z równoległym zwykłym konkursem, zawiązał 20 zadań. Nie jest dziwne, że z powodu braku miejsca omówimy go w skrócie. Po wielokrotnym dokładnym przestudiowaniu nadesłanych rozwiązań i nagrodę uzyskał Franciszek Marzalewski ze Sztumu; nasrode — zegar szachowy wraz z dyplomem, wysłany pocztą i serdecznie gratulujemy zwycięzcy. II nagroda — szachy magnetyczne — przynajmniej w tym konkursie. Dwa pierwsze uczestnicy konkursu — plebscy rozwiązaali wszystkie kompozycje.

Wśród ponad 150 uczestników, wyróżniliśmy nagrodami książkowymi 8 osób. Są to:

Eugeniusz Śniegórski z Głodo wa, Danuta Kławińska z Wejherowa, Józef Klamaz z Elbląga, Krzysztof Rogalski z Gdyni, Adrian Markowski z Wejherowa, Anatol Delli z Gdyni, Wiesław Ankwaj z Malborka i rodzina państwa Strzyżewskich z Elbląga, która nadesłała szereg nader pomyślowych kryzysów. Dziękujemy naszym miłym czytelnikom za liczny udział w tak trudnym konkursie.

ELBLĄG — GRUDZIĄDZ

W 2-rundowym meczu w Grudziądzu reprezentacja Elbląga przegrała z gospodarzami 11:5,5 pkt. Na pierwszej szachownicy mistrza okręgu elbląskiego W. Jaki wgrał z kandydatem na mistrza A. Krasinskim 1:3,5.

MISTRZOSTWA GDAŃSKA

W Klubie Osiedlowym „Galeon” w Gdańsku rozegrano turniej eliminacyjny o wrotach mistrzostw Gdańska na rok 1983. Do finału awansowało 16 zawodników. Człowiekiem, który przedstawił się następująco: Janusz Kaczmarek (10), Piotr Kolo (10), Bogdan Karwowski — 9,5, Piotr Iwo Banach (8); tyż punktów zdobyli Leszek Jurczyński i Mirosław Łozak.

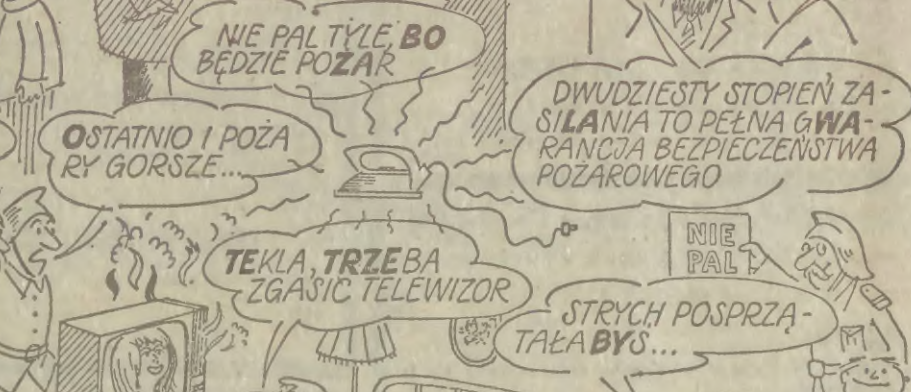
Finał mistrzostw Gdańska rozpoczął się również w Klubie „Galeon” (Gdańsk-Zabianka, ul. Gopody 3b) w dniu 7 stycznia 1983 r. o godz. 17.

OD REDAKCJI. Jak się dowiadujemy nasz laureat konkursu wspomnień Pan F. Marzalewski zwyciężył w konkursie rozwiązywanym re dakcją „Szachów” i skończył niedawno 70 lat. Szanownemu jubilatowi składamy najlepsze życzenia i prosimy o dalszą współpracę.

Serdecznie przepraszamy, że z braku miejsca nie została umieszczona partia lidera drużyny znowych MP K. Pytla z Kurowskim. Podamy tekst tej rewalacyjnej partii niebawem z komentarzem zwycięzcy.

DZIENNICZEK 1061

NIE CHCIAŁBYM POLITYKOWAĆ PRZY WIGILIJNYM STOLE, ALE CIESZĘ SIĘ, ŻE STAĆ NAS JESZCZE BYŁO NA KARPIA



Wielki konkurs świąteczny

Niebezpieczeństwo pożarów nie minęło z upływem i suchym latem. Ogień nadal zagraża naszym zagrodom, mieszkaniom, zakładom pracy. Chyba teraz jeszcze bardziej o powstaniu po żaru może zdecydować nasza nieostrożność lub brak rozwagi. Nawet choinka oświetlona elektrycznymi lampekami może stać się źródłem ognia i pożaru.

Treba zawsze mieć na uwadze, że z ogniem nie ma żartów. Pamiętajmy o tym przez cały rok. Niech nam przypomni o tym świadomość kolejnej świątecznej konkursu przeciwpożarowego zorganizowanego przez Komendę Wojewódzka Straży Pożarnej i naszą redakcję.

Rozwiązanie konkursu polega na oddaniu kuponu, do zawarte go w tekstach umieszczonych w „chmurkach”. Z sylab wyłuszczonego należy ułożyć 6-wyrazowe zdanie, w którym poszczególne słowa zaczynają się od następujących liter P, O, P, O, P, K. (nie podajemy ich we właściwej kolejności).

Rozwiązanie konkursu należy nadesłać na kartkach pocztowych, naklejając wydrukowany poniżej kupon, do dnia 31. 12. br. pod adres: „Dziennik Bałtycki”, Targ Drzewny 3-11, 80-958 Gdańsk. Decydująca data stempla pocztowego.

Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy wiele cennych nagród, w tym sprzęt gospodarstwa domowego, fotograficzny, sportowy, wroby reklamowe i książki.

Zyczymy przyjemnej zabawy.

